

Być Kościołem



MIESIĘCZNIK PARAFII PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W GLIWICACH



Św. Jan Paweł II: Eucharystia jest źródłem i szczytem naszego życia chrześcijańskiego

Z wielką radością chcemy podzielić się z Wami refleksją na temat naszego przygotowania do pierwszej Komunii Świętej oraz wyjątkowego czasu, który przeżyliśmy razem z naszymi dziećmi.

Dla naszych chłopców Jasia i Stasia, bliźniaków w wieku 10 lat, okres ten był pełen emocji, refleksji i duchowego wzrostu. W tym roku, oprócz przygotowań do sakramentu Komunii Świętej, chłopcy mieli również drugą wyjątkową uroczystość – przyjęli Chrzest Święty podczas Uroczystej wigilii Paschalnej. Dla nich jak i dla nas był to niezwykły moment, symbolizujący nowy początek i głębsze wejście w tajemnicę wiary. To czas pełen emocji – od radości i podniecenia, aż po pewną powagę i skupienie. Chłopcy byli dumni z tego, że mogą uczestniczyć w tak ważnych sakramentach. Jako mama czułam i widziałam lekkie zdenerwowanie, niepewność, a zarazem rozgorączkowanie związane z nowymi obowiązkami i oczekiwaniami. Jestem pewna, że w tym czasie chłopcy w pełni zrozumieli i uświadomili sobie, co tak naprawdę oznacza przyjęcie sakramentów Chrztu i Komunii Świętej.

Dla nas, rodziców był moment ogromnej satysfakcji i wielkiej dumy, że dzieci zaczynają swoją duchową drogę. Byliśmy bardzo szczęśliwi i pełni nadziei na przyszłość. Dla naszej rodziny to piękny czas wspólnego wzrastania w wierze, rozmów i duchowego umocnienia. Cieszymy się, że możemy przeżywać te chwile razem, wspierając się i czerpiąc siłę z wiary.

Przy tej okazji nie mogę pominąć naszego wspaniałego ojca Irka, który okazał wsparcie, otwartość i duchowe natchnienie podczas przygotowań do sakramentów dla naszych chłopców. Jego wiara, optymizm i zaangażowanie były dla nas ogromną inspiracją i motywacją na tej drodze. Dziękujemy również ojcu proboszczowi za obecność i duchowe wsparcie, które pomogły nam otworzyć serca na Boże dary. To był piękny czas, który na zawsze zostanie w naszej pamięci. Mogliśmy przeżyć go razem jako rodzina i ten moment tak wzruszający, pełen miłości stał się dla nas okazją do duchowego rozwoju i wspólnego świętowania.



10 lat sanktuarium

W sobotę 28 czerwca będziemy obchodzić jubileusz 10-lecia ustanowienia naszego kościoła Diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Zapewne wielu z nas pamięta piękny czas roku 2014, kiedy po długich przygotowaniach dokonała się koronacja ikony Matki Bożej z naszego kościoła koronami papieskimi. A w kolejnym roku 2015 ówczesny biskup ordynariusz Jan Kopiec podniósł nasz kościół do godności sanktuarium. Wszystko to skłania nas nie tylko do uczczenia tej rocznicy, ale przede wszystkim pobudza do jeszcze większego zaangażowania i aktywności w życiu naszej parafialnej wspólnoty.

28. czerwca rozpoczniemy świętowanie o godz. 18:00 nabożeństwem maryjnym. Potem o 18:30 pod przewodnictwem biskupa zostanie odprawiona uroczysta Msza św., a następnie spotkamy się w klasztornych ogrodach, gdzie przy grillu i innych frykasach będziemy mogli spędzić – miejmy nadzieję – pogodny wieczór. Już teraz wszystkich serdecznie zapraszamy.

Zesłanie Ducha Św.

8. czerwca przypada uroczystość Zesłania Ducha Św., tzw. Zielone Świątki. Zwykło się przyjmować, że ze względu na wielowiekową tradycję i szczególne wtopienie się w polską kulturę święto to jest trzecim co do ważności, po Wielkanocy i Bożym Narodzeniu świętem w Polsce.

Jego obchodzenie w naszej parafii chcemy rozpocząć w sobotę, 7. czerwca, uroczystą wieczorną Mszą św., po której nastąpi czuwanie, a wszystko po to, aby w szczególny sposób uwielbić Trzecią Osobę Boską. W samą niedzielną uroczystość zapraszamy wszystkich na spotkanie naszej parafialnej wspólnoty do sali katechetycznej, tam, gdzie zwykle spotykamy się w kawiarence, na godz. 15:30.

Zbigniew Ogonowski

Spotkanie PRD

Spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej odbyło się 6.05.2025 r. Podsumowano dotychczasowe działanie kawiarenki parafialnej, omówiono m.in. przygotowanie uroczystości Zesłania Ducha Świętego oraz jubileusz 10-lecia sanktuarium.

Kawiarenka parafialna funkcjonuje dobrze, przychodzą do niej z reguły osoby stałe, czasami zjawia się ktoś nowy. Chętnie witane są osoby bezdomne. Kawiarenka to nie tylko ciastko i kawa, ale przede wszystkim wspólnie spędzony czas. Będzie ona funkcjonowała do końca czerwca. O uroczystości Zesłania Ducha Świętego piszemy powyżej, jak również o przygotowaniach do obchodów jubileuszu 10-lecia sanktuarium, które trwają pełną parą.

Następne spotkanie PRD odbędzie się 3.06.2025r.

Daria Mościńska



WYPLŲŃ NA GŁĘBIĘ



25 maja 2025

VI Niedziela Wielkanocna

Dz 15,1-2.22-29 Ps 67 Ap 21,10-14.22-23 J 14,23-29

Niech Bóg [...] nam ukaże pogodne oblicze. (Ps 67)

1 czerwca 2025

Wniebowstąpienie Pańskie

Dz 1,1-11 Ps 47 Hbr 9,24-28;10,19-23 Łk 24,46-53

(...) radosnym głosem wykrzykujcie Bogu. (Ps 47.)

8 czerwca 2025

Zesłanie Ducha Świętego

Dz 2,1-11 Ps 104 Rz 8, 8-17 J 14, 15-16. 23b-26

(...) będę radował się w Panu. (Ps 104.)

15 czerwca 2025

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej

Prz 8,22-31 Ps 8 Rz 5,1-5 J 16,12-15

(...) ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany. (Rz 5,5)

Czy trwa w nas jeszcze radość zmartwychwstania?

Czy dźwięczy w naszym głosie głoszący Jego chwałę?

Czy widzimy nad sobą Jego pogodne oblicze?

Czy czujemy miłość Bożą?

Jeśli nie, przyzywajmy Ducha Świętego, który został nam dany, by nasza radość nie gasła.

Aleksandra Gawor

INTENCJE ŚWIATOWEJ SIECI MODLITWY PAPIEŻA

CZERWIEC 2025

O wzrost wrażliwości na świat

Módlmy się, aby każdy z nas znajdował pocieszenie w osobistej relacji z Jezusem, a z Jego Serca czerpał wzór współczującej miłości do świata.



Właśnie

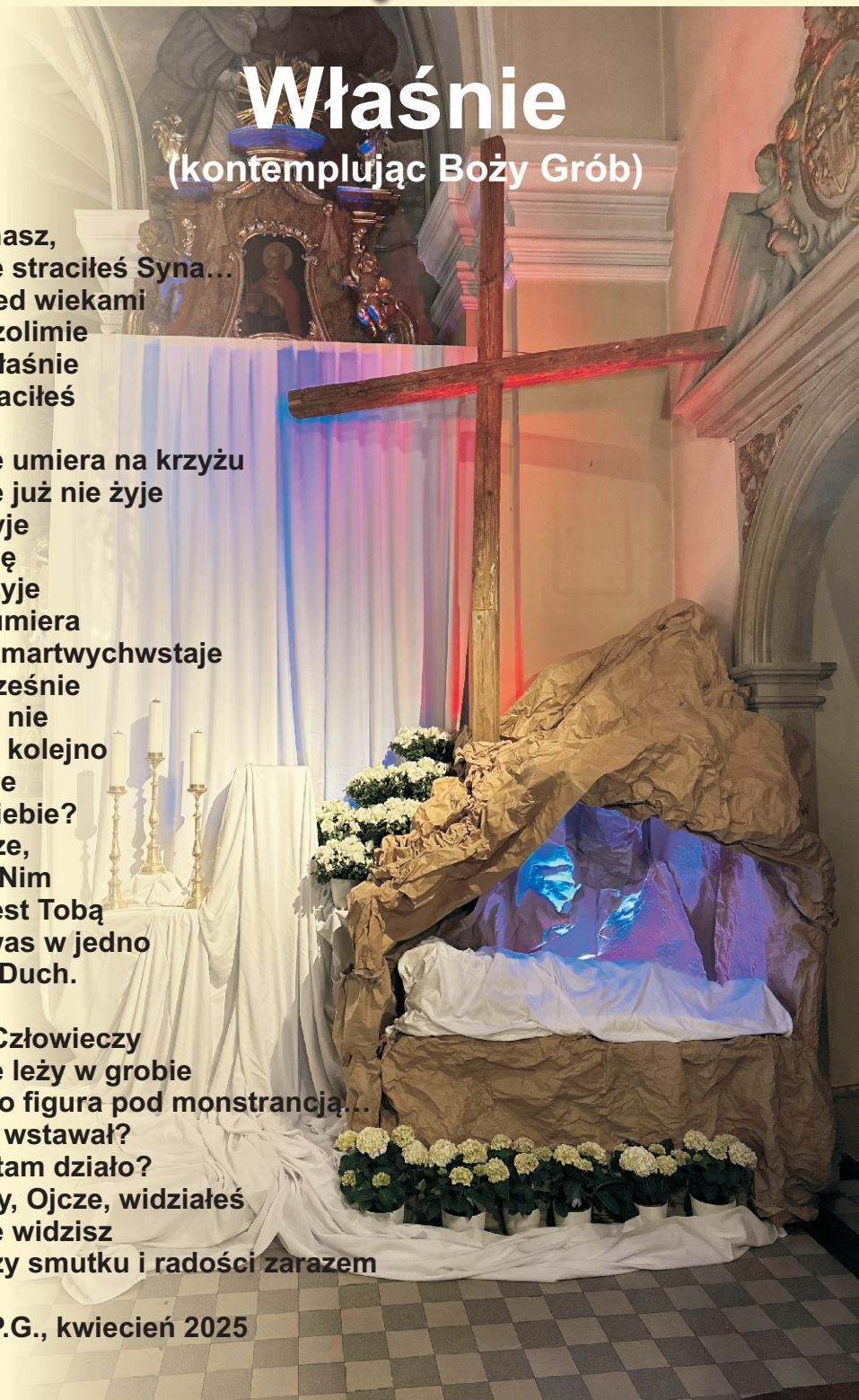
(kontemplując Boży Grób)

Ojcie nasz,
właśnie straciłeś Syna...
nie przed wiekami
w Jerozolimie
teraz właśnie
nie: straciłeś
tracisz
właśnie umiera na krzyżu
właśnie już nie żyje
choć żyje
rodzi się
żyje
umiera
zmartwychwstaje

jednocześnie
dla nas nie
dla nas kolejno
w czasie
a dla Ciebie?
Ty, Ojcie,
Jesteś Nim
a On Jest Tobą
spaja was w jedno
z sobą Duch.

A Syn Człowieczy
właśnie leży w grobie
jak Jego figura pod monstrancją...
Jak On wstawał?
Co się tam działo?
Tylko Ty, Ojcie, widziałeś
właśnie widzisz
przez łzy smutku i radości zarazem

P.G., kwiecień 2025





Matka Boska Kochawińska



Nawiązując do tematu maryjności Gliwic, chcę Państwu przedstawić losy cudownego obrazu z Kochawiny, który znajduje się w Gliwicach na osiedlu Kopernika.

Jadąc zaprzęgiem konnym, Pani na włościach, dziedziczka Rudy Anna Wojankowska przejeżdżała obok starego dębu w okolicach wsi Kochawina, niedaleko Stryja (obecnie na Ukrainie). Jej powóz nagle zatrzymał się, a konie padły na kolana. Wtedy Pani ujrzała na dębie obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, który bił jasnym blaskiem. A działo się to w roku 1646. Po tym wydarzeniu ludzie zaczęli przychodzić pod dąb z modlitwami i prośbami do Matki Boskiej. Pani

Wojankowska postanowiła przenieść obraz do kościoła w Rudzie, ale obraz cudownym sposobem wracał na swoje miejsce, tak było trzy razy. W związku z tym w roku 1680 zbudowano w tym miejscu kapliczkę, a z czasem kościół, który był stale nawiedzany przez pielgrzymów. W 1748 roku kościół został oddany w opiekę ojcom karmelitom, którzy później wybudowali klasztor. Kiedy do arcybiskupa lwowskiego ks. Mikołaja Wyżyckiego doszły wieści o licznych cudach, wysłał do Kochawiny kilkusobową duchowną komisję. Po potwierdzonych wiarygodnych świadectwach, arcybiskup dekretem z dnia 26 maja 1755 r. ogłosił obraz cudownym, a 22 czerwca, w obecności arcybiskupa, obraz uroczyście został przeniesiony do nowego kościoła. Niestety w czasie rozbiorów kult cudownego obrazu z Kochawiny zmałał. Pielgrzymki do miejsc cudownych były zakazane. Jednak wierni nie zapomnieli o swoim obrazie. Zimą 1818 roku przybyła z daleka do cudownego obrazu zboleła matka z maleńkim schorowanym synkiem, modląc się powiedziała „Jeżeli ma umrzeć, niech umiera u stóp Matki Bożej”. I stał się cud, dziecko ozdrowiało. Odtąd Matka Boża miała chłopca pod swoją opieką, jak się okazało był to późniejszy kardynał i biskup diecezji krakowskiej ks. Albin Dunajewski. Był to jeden z wielu cudów za sprawą Matki Bożej Kochawińskiej.

Obraz łaskami słynący, za zgodą papieża Piusa X został koronowany przez arcybiskupa lwowskiego Józefa Bilczewskiego koronami wykonanymi przez polskiego złotnika ze Stryja Józefa Jaksche 15 sierpnia 1912 r.

Po II wojnie światowej obraz trafił do Starej Wsi koło Brzozowa. W 1965 roku obraz został poddany gruntownej renowacji. Do 1974 roku znajdował się w Krakowie i 21 marca 1974 r. został przeniesiony do Gliwic do kościoła św. Bartłomieja. Po ukończeniu budowy kościoła jezuitów na osiedlu Kopernik w 1994 roku powierzono obraz opiece braci jezuitów.

Obraz namalowany na desce dębowej 56x83 cm, w dolnej części obrazu znajduje się napis „O Mater Dei electa esto nobis via recta” – „O Matko przez Boga wybrana, bądź dla nas drogą”. Zachęcam Państwa do odwiedzenia Sanktuarium Matki Bożej Kochawińskiej – zw. Matką Dobrej Drogi.



Didymos - Bliźniak

23.04.2025

Druga Niedziela Wielkanocna zwana kiedyś Niedzielą Białą (od białych szat, które katechumeni ochrzczeni w Wielką Sobotę nosili przez cały tydzień), od roku 2000 jest w Kościele Katolickim Świętem Miłosierdzia Bożego ustanowionym przez św. Jana Pawła II. Czytania litur

giczne wyjęte są z Dziejów Apostolskich (Dz 5,12-16), Psalmu 118 (Ps 118 2-4. 22-24. 25-27a), Apokalipsy (Ap 1,9-11a. 12-13. 17-19) i Ewangelii św. Jana (J 20,19-31).

W Dziejach Apostolskich zaskakiwać może powszechność uzdrowień; *wszyscy doznawali uzdrowienia*. Wystarczyło, że cień przechodzącego Piotra padł na chorego. Dlaczego dzisiaj tak rzadkie są uzdrowienia? Można to tłumaczyć faktem, że wówczas *rosła liczba kobiet i mężczyzn przyjmujących wiarę w Pana*, a była to wiara tych, którzy nie widzieli a uwierzyli. Wiara chorych, ale także tych, którzy pomogli im się znaleźć na drodze św. Piotra musiała być na tyle silna, że skutecznie doprowadzała do cudu uzdrowienia.

We fragmencie Apokalipsy znalazły się słowa: *Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani* (Ap 1,18). Nie chodzi oczywiście o klucze materialne. Klucze w znaczeniu symbolicznym służą jednak też do otwierania i zamykania. Czy śmierć i Otchłań może podlegać otwieraniu i zamykaniu? Po ludzku patrząc z pewnością nie. Ale skoro „klucznikiem” jest Chrystus?

W Ewangelii św. Jana pojawia się pozdrowienie *Pokój wam!* skierowane przez zmartwychwstałego Jezusa do Apostołów, a pośrednio również do nas.

Piszę te słowa w czwartek 8. maja, w chwilę po wyborze Leona XIV i pozdrowienia skierowanego do całego świata tymi samymi właśnie słowami. Nic się przez dwadzieścia wieków nie zmieniło. Pokój ciągle jest wytęskniony i trudny do osiągnięcia przez pojedynczego człowieka i całe społeczeństwa.

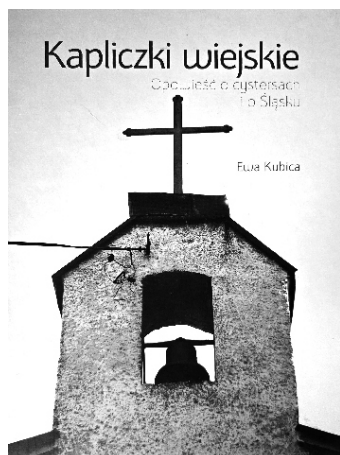
Wraz z pokojem Chrystus posługując się tchnieniem analogicznym do tchnienia życia (Rdz 2,7; Ez 37,9) przekazuje Apostołom i ich następcom uprawnienia do sakramentalnego jednania i rozgrzeszania.

W drugiej części fragmentu Ewangelii pojawia się postać Tomasza nieobecnego podczas pierwszego spotkania ze Zmartwychwstałym i niedowierzającego relacji innych. Domaga się twardego dowodu – wkładania palca w rany. Gdy jednak podczas kolejnego spotkania ze Zmartwychwstałym był obecny, zrezygnował mimo zachęcenia z dowodów zdołając tylko wypowiedzieć słynne *Pan mój i Bóg mój*.

Tomasz miał przydomek Didymos, czyli Bliźniak. Czyj bliźniak? Symbolicznie każdego z nas. Bliźniaczo podobne mamy problemy z wiarą. Szukamy dowodów, dotknięcia, widzenia. A przecież *błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli*.

Piotr Gawor

**Kolejne spotkanie Kręgu Biblijnego odbędzie się w środę, 21 maja 2025 r.
o godz. 19:00 (po Mszy św. wieczornej).
Rozważać będziemy teksty czytań na VI Niedzielę Wielkanocną (25.05.2025).
Zapraszamy!**



Nabożeństwa majowe

Nabożeństwa ku czci Matki Bożej znane są w Kościele już w V wieku i przypisywane są koptom, którzy co prawda świętowali je w grudniu, ale grudzień w Egipcie jest miesiącem wiosennym, tak jak w Europie – maj. Dalsze losy nabożeństw przebiegały różnie i z różną intensywnością. Charakter jaki znamy dzisiaj nabrały dopiero w XIX wieku. W Polsce pierwsze takie nabożeństwa miały miejsce w Tarnopolu, później we Lwowie, Nowym Sączu i Krakowie. Formalnie miesiąc maj został poświęcony Matce Bożej przez papieża Pawła VI w encyklice *Mense maio*,

gdzie zauważył, że „z nadejściem miesiąca maja, który pobożność wiernych już od dawna poświęciła Maryi Bogurodzicy, a duch Nasz przepelnia się radością, dostrzegamy wzruszające widowisko wiary i miłości, jakie wkrótce przedstawi cała ziemia na cześć Królowej Niebios. W tym bowiem miesiącu chrześcijanie, i w świątyniach i w domach, składają Bogurodzicy dziewicy z tradycji przejęte hołdy czci i miłości. A w zamian zazwyczaj w tym czasie spływają z tronu naszej matki częstsze i obfitsze dary Bożego zmiłowania.”

Zwróćmy uwagę na jeden aspekt wypowiedzi Pawła VI, który mówił o nabożeństwach odbywanych w świątyniach, ale zaraz potem wymienił domy. Domy jako miejsca całkowicie prywatne. Papież co prawda nie wymieniał kaplic, gdzie, przynajmniej w Polsce, takie nabożeństwa do dzisiaj się odbywają, ale porównanie z domem jest tu zasadne. Musimy pamiętać, że zdecydowana większość „naszych” kaplic, najczęściej wiejskich, jest całkowicie prywatna. Swoją drogą, właśnie ten ich status pozwolił na odprawianie nabożeństw maryjnych w miejscach, gdzie panowała religia protestancka. Na Śląsku, po wygranej Prus w wojnie z Habsburgami, taka sytuacja miała miejsce.

Nabożeństwa majowe odprawiane w kapliczkach mają jeszcze jeden bardzo ważny aspekt, są mianowicie odprawiane bardzo często bez udziału duchownych. Wierni spotykają się przy swoich kapliczkach z własnej woli i samodzielnie odmawiają tradycyjne modlitwy: Litanię Loretańską, Pod Twoją obronę i inne. Często słychać przy nich także śpiew, w tym jedną z najpiękniejszych pieśni maryjnych - przynajmniej dla mnie – pochodzących z lat 40. XIX wieku, a napisanych przez jezuitę Karola Antoniewicza. Pieśń majowa poświęcona Maryi jest o tyle wyjątkowa, że do chwały Matki Bożej zachęca całą otaczającą nas wiosną przyrodę. Warto ją w tym miejscu zacytować.

Chwalcie łąki umajone,/Góry, doliny zielone,/Chwalcie, cieniste gaiki,/Źródła i kręte strumyki!/Co igra z morza falami,/w powietrzu buja skrzydłami,/Chwalcie z nami Panią Świata,/Jej dłoń nasza wieniec splata./Ona dzieł Boskich korona,/Nad Anioły wywyższona;/Choć jest Panią nieba, ziemi,/Nie gardzi dary naszymi./Wdzięcznym strumyki mruzeniem,/Ptaszęta słodkim kwileniem,/I co czuje, i co żyje,/Niech nam sławi Maryję!

Na koniec nie mogę oprzeć się pokusie zachęcenia do sięgnięcia po lekturę wspaniałej książki, poświęconej naszym, tak bliskim sercu i otoczeniu, kapliczkom: Ewa Kubica, *Kapliczki wiejskie. Opowieść o cystersach i o Śląsku*.



Habemus papam, czyli mamy papieża Leona XIV

Drugiego dnia konklawe, 8 maja 2025 r. wybrano nowego papieża – Leona XIV. Wraz z moją rodziną mieliśmy okazję osobiście uczestniczyć w tym wydarzeniu, bo braliśmy udział w pielgrzymce do różnych miejsc Włoch i Watykanu. To, co przeżyliśmy, zwłaszcza w dniu wyboru papieża, na zawsze pozostanie w naszej pamięci i w naszych sercach.

Plan naszej pielgrzymki przewidywał, że w Rzymie i w Watykanie będziemy 7 i 8 maja. W szczególności 8. maja mieliśmy odwiedzić m.in. bazylikę i plac Św. Piotra. Ten dzień rozpoczęliśmy procesyjnym wejściem z Krzyżem Jubileuszowym na Plac św. Piotra i dalej do bazyliki. Mijaliśmy stacje telewizyjne i radiowe oraz wielkie tłumy ludzi wyczekujące białego dymu z Kaplicy Sykstyńskiej. W bazylice św. Piotra modliliśmy się przy grobie św. Jana Pawła II. Potem udaliśmy się autokarem do położonej kilka kilometrów dalej bazyliki św. Pawła i tu właśnie dostaliśmy wiadomość o białym dymie nad Kaplicą Sykstyńską. Niezwłocznie wróciliśmy na plac św. Piotra. Jednak nie było to łatwe, gdyż wszyscy wręcz pędzili w tamtą stronę: autokary, samochody, rowery, hulajnogi elektryczne, skutery...

Udało się nam dojechać w chwili, gdy papież Leon XIV wyszedł na balkon. Byliśmy daleko od tego miejsca, ale usłyszeliśmy – *habemus papam!* Byliśmy głęboko wzruszeni. Mamy papieża! – naszego papieża, bo przecież on jest papieżem Twoim i moim, jest następcą św. Piotra. Cóż za radość!

Widzieliśmy, jak wszyscy wokół nas reagują podobnie. Wielka, ogromna radość. Coś niesamowitego. W tej euforii czuliśmy jedność i wdzięczność Panu Bogu. Zaczęliśmy się modlić, dziękując Bogu za Ojca Świętego, a naszą modlitwę zakończyliśmy pieśniami *Ciebie Boże wielbimy* i *Zapada zmrok*. Szczególnie wymowna była w tym dniu ostatnia zwrotka drugiej pieśni, którą wciąż słyszę – *Nad Ojcem Świętym czuwaj nieustannie, bo on w Twe ręce złożył ufność swą, i jemu też tam hen na Watykanie Panienko daj szczęśliwą, dobrą noc.*

Krzysztof Kwiecień





Moment zatrzymania i rozmowy, które zostają w sercu O tym, jak z rodziną przeżywamy Pierwszą Komunię

Przygotowania do Pierwszej Komunii to wyjątkowy czas – nie tylko dla mojej córki, ale też dla całej naszej rodziny. Organizacja – stroje, zaproszenia, przyjęcie – to jedynie wierzchołek góry lodowej. Z czasem coraz wyraźniej widać, że chodzi o coś głębszego. To chwila, by się zatrzymać, zajrzeć w serca i porozmawiać o tym, co naprawdę ma znaczenie. W codziennym zgiełku trudno znaleźć przestrzeń na spokojną rozmowę o wartościach, odpowiedzialności czy wierze rozumianej szeroko – jako coś, co kształtuje sposób patrzenia na świat i ludzi. Ten szczególny czas rodzi pytania – nie tylko ze strony córki. Zaczynamy się zastanawiać: czym właściwie jest wiara? Co znaczy wierzyć świadomie? Jak przekazać dziecku coś więcej niż zasady i tradycje? Rodzinne rozmowy nabierają głębi – są bardziej uważne, czasem pełne emocji, nierzadko zaskakująco dojrzałe, nawet jeśli wypowiedziane przez dziewięcioletkę.

Dzieci przeżywają ten czas po swojemu, z ciekawością, czasem z niepewnością, ale zawsze z poczuciem, że uczestniczą w czymś ważnym. Moja córka zadała takie pytania: *Czy można wierzyć po swojemu? Jak rozpoznać, co jest naprawdę istotne?* Dla wielu dorosłych to moment, gdy pierwszy raz próbują odpowiedzieć na te pytania, nie tylko dzieciom, ale też samym sobie. Wieczory potrafią wtedy zamienić się w chwile prawdziwej bliskości. Gdy córka pyta o sens, zaczynamy szukać odpowiedzi, czasem nowych, czasem zapomnianych. Każdy rodzic chce, by dzień Komunii był wyjątkowy. Ale prawdziwa magia kryje się nie w uroczystości, lecz w tym, co dzieje się wcześniej, w cichych przygotowaniach, szczerych rozmowach, szukaniu zrozumienia w modlitwach, które dzieci słyszały, ale nie szukały zrozumienia, a nawet w milczeniu, kiedy odpowiedzi nie przychodzą łatwo. Pierwsza Komunia to coś więcej niż tradycja. To szansa, by wiara, rozumiana jako osobista postawa i system wartości stała się wyborem świadomym. To pytanie: jak pielęgnować to, co ważne? Wspólne przeżywanie tego czasu zbliża dzieci do dorosłych, dorosłych do dzieci, rodzinę do siebie nawzajem. Dla mnie to chwila pytania: czego naprawdę chcę nauczyć moje dzieci? Co zostanie w ich sercach, kiedy opadną emocje i zniknie dekoracja? Jak towarzyszyć im w kolejnym etapie budowania tożsamości duchowej? Dzieci widzą, że są częścią czegoś większego: rodziny, wspólnoty, historii przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Czują, że są traktowane poważnie. Nie jak maluchy, ale jak osoby, które uczą się podejmowania świadomych decyzji. Pojawia się odpowiedzialność za siebie, swoje wybory, za swoje miejsce w świecie. To właśnie w takich chwilach dojrzewanie staje się widoczne – ciche, ale głębokie.

Przy Komunii nie brakuje zewnętrznych przygotowań, ale dla mnie prawdziwe skarby tego czasu kryją się gdzie indziej. W wieczornych rozmowach. W pytaniach zadanych w drodze do lub ze szkoły. W spojrzeniu dziecka, które czuje, że to, co się dzieje, naprawdę ma znaczenie. Takie chwile zostają na długo – czasem na całe życie.

W świecie pełnym pośpiechu, ekranów i rozproszeń, te intymne momenty stają się cenne jak nigdy dotąd. Warto się zatrzymać. Spojrzeć na siebie, na dziecko, na całą rodzinę z nowej perspektywy. Może to właśnie ten czas daje nam wyjątkową szansę, by porozmawiać o tym, co zazwyczaj umyka. By zbudować coś prawdziwego – relację, wspólnotę, wewnętrzną siłę. Bo być może w tym właśnie tkwi magia Pierwszej Komunii, że pozwala zatrzymać się razem i spojrzeć głębiej.



PIĄTEK W SANKTUARIUM

Piątek, 30 maja 2025

Droga Światła; Spotkanie z Jezusem, wstępującym do Nieba (Łk 24,50-53)

Z jakimi uczuciami patrzyli Apostołowie na Jezusa wstępującego do Nieba? Z **radością**? Ze **smutkiem**?

12.00 Głębia Słowa południowej Eucharystii: Dz 18, 9-18; Ps 47; **J 16, 20-23a**

Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać. (J 16,22)

Czego w nas chrześcijanach więcej: **smutku**? **radości**?

15.00 Godzina Miłosierdzia

Smutek śmiertelny przejmował moją duszę w tak wielkim stopniu, że nie umiałam go ukryć, ale widać to było na zewnątrz. Straciłam nadzieję. (Św. Faustyna, Dzienniczek 68)

Noc duchowa siostry Faustyny była wielkim udręczeniem. Ale **radości** ze spotkań z Panem nikt nie mógł jej odebrać.

6.00 – 19.00 Okazja do sakramentu pokuty i pojednania

(...) żal i *nawrócenie* są o wiele bardziej zbliżeniem się do świętości Boga oraz odnalezieniem własnej wewnętrznej prawdy, (...) a przez to odzyskaniem utraconej **radości**, że się jest zbawionym, której to **radości** większość ludzi naszych czasów nie potrafi już odczuwać. (Adh. JP II Reconciliatio et paenitentia, 31 III)

Piątek, 6 czerwca 2025

Droga Światła; Spotkanie w wieczniku w dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2,1-13)

Niecierpliwie czekali na obiecane**go Ducha Świętego** nie bardzo wiedząc, kiedy i jak się to stanie.

12.00 Głębia Słowa południowej Eucharystii: Dz 25, 13-21; Ps 103;

przed Ewangelią: **J 14, 26**; Ewangelia: J 21, 15-19

Duch Święty was wszystkiego nauczy; przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. (J 14, 26)

Na szczęście Ewangeliści zapisali to *wszystko czego nauczył i przypomniał Duch Święty*.

15.00 Godzina Miłosierdzia

Przypominam ci córko Moja, że ile razy usłyszysz, jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się cała w miłosierdziu Moim (...) W godzinie tej uprosisz wszystko dla siebie i dla innych, w tej godzinie stała się łaska dla świata całego – miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość. (Św. Faustyna, Dzienniczek 1572)

6.00 – 19.00 Okazja do sakramentu pokuty i pojednania

(...) Kościół ma obowiązek **przypomnienia** wszystkim uczonym zajmującym się tajem

Życie sanktuarium



nicą grzechu, z jednej strony o konieczności pozostania wiernym Słowu Bożemu, które poucza nas także o grzechu, z drugiej – o ryzyku przyczynienia się do jeszcze większego osłabienia we współczesnym świecie poczucia grzechu. (Adh. JP II Reconciliatio et paenitentia, 17)

Piątek, 13 czerwca 2025

Droga Światła; Spotkanie na górze w Galilei (Mt 28,16-20)

Jezus ujawnia prawdę o Trójcy Świętej i zapewnia o pozostaniu z nami aż do końca świata.

12.00 Głębia Słowa południowej Eucharystii: 2 Kor 4, 7-15; Ps 116B; Mt 5, 27-32

Zewsząd cierpienia znosimy, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni (2Kor 4,8-9)

Bez zapewnienia Chrystusa o pozostaniu z nami byłoby to niemożliwe.

15.00 Godzina Miłosierdzia

Choć pokusy są silne, cała fala **zwątpień** uderza o duszę, zniechęcenie jest do usług gotowe, ale Pan umacnia wolę, o którą jak o skałę rozbijają się wszystkie zakusy nieprzyjaciela. (Św. Faustyna, Dzienniczek 1086)

O umacnianie woli trzeba prosić i w tym się ćwiczyć.

6.00 – 19.00 Okazja do sakramentu pokuty i pojednania

(...) dzięki lekarstwu spowiedzi doświadczenie grzechu nie przeradza się w **rozpacz**

(Adh. JP II Reconciliatio et paenitentia, 31, II)

Spowiedź jako lekarstwo na **zwątpienie, rozpacz i osamotnienie**.

Piątek, 20 czerwca 2025

Droga Krzyżowa; Stacja I Jezus na śmierć skazany

W wyroku skazującym Jezusa można i trzeba odnajdywać źródło swojego **nawrócenia**.

12.00 Głębia Słowa południowej Eucharystii: Ez 34, 11-16; Ps 23; Łk 15, 3-7

(...) w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. (Łk 3,7)

Ta **większa radość** jest testem na naszą **sprawiedliwość**...

15.00 Godzina Miłosierdzia

Dziś od samego rana dusza moja jest dotknięta przez Boga. (...) Widziałam **radość** Słowa Wcielonego i zostałam pogrążona w Troistości Bożej. (Św. Faustyna, Dzienniczek 1121)

Słowo **radość** pojawia się w Dzienniczku 185 razy...

6.00 – 19.00 Okazja do sakramentu pokuty i pojednania

[Sprawowanie sakramentu pojednania] jest niewątpliwie najtrudniejszą i najbardziej delikatną, męczącą i wyczerpującą ale też najpiękniejszą i przynoszącą **radość** posługą kapłańską. (Adh. JP II Reconciliatio et paenitentia, 29)



ZAPRASZAMY DO KAWIARENKI PARAFIALNEJ



Mamy nadzieję, że będziecie nas odwiedzać jeszcze liczniej. Zapraszamy na kawę



i ciastko.



W cieplejsze dni będzie też lemoniada.



Plan działania kawiarenki na maj i czerwiec jest następujący:

Zapraszamy po Mszy św. o 9:30 i 11:00. W maju: 25.05, a w czerwcu
w dniach : 1.06, 8.06, 15.06, 22.06.

Imieniny ojców Stanisławów

8. maja obchodziliśmy uroczystość św. Stanisława, głównego patrona Polski. Ten wielki święty od tysiąca lat wzbudza refleksję nad odpowiedzialnością każdego z nas za naszą ojczyznę, za jej duchową kondycję. Jego wspomnienie było również okazją świętowania imienin o. Stanisława Madejczyka, proboszcza i o. Stanisława Nowaka. Jeszcze raz życzymy obu ojcom odwagi ich świętego patrona w głoszeniu Słowa Bożego.

Zbigniew Ogonowski





Dziurawe buty

Gliwice, rok 2012. Wigilia dla bezdomnych i potrzebujących zorganizowana przez gliwickie Koło Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta na zapleczu dworca kolejowego. Stoły i ławki rozstawione w namiotach. Zimno, pod nogami błoto, resztki trawy i śniegu. Pełniłem wówczas

funkcję prezesa Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej i zostałem zaproszony do grona oficjeli (biskup gliwicki, przedstawiciele władz miasta, przedstawiciele wojska, sponsorów itd.). Roznosząc posiłki zgromadzonym w namiotach ludziom, dotarłem do starszego, mocno zaniedbanego mężczyzny, który zatrzymał mnie i chciał porozmawiać. Przedstawił się imieniem – Piotr. Jadł sporo i prosił o jeszcze, mieszając barszcz z ciastem i napojami. Część jego barszczu wylądowała na moich spodniach; no nieważne. Rozmowa była zaskakująco interesująca. O życiu, o filozofii, o literaturze (np. cytował Dostojewskiego, jakieś wiersze). Nie pamiętam, czy w trakcie poważnej rozmowy poruszyliśmy temat nadziei. Mimochodem spojrzałem na jego buty. Obłocone z dziurami, z których wystawały tak samo obłocone palce stóp. Poprosiłem organizatorów o dostarczenie mu jakichś butów. Pod ręką nie mieli, ale prosili, aby się zgłosił. Podał mi swój adres. Po świętach próbowałem go odnaleźć i sprawdzić, co z butami. Pod podanym adresem nikt takiego Piotra nie znalazł.

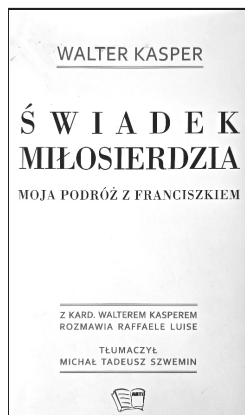
Kraków, lata pięćdziesiąte XV wieku. Mroźna zima. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. Jan z Kęt (św. Jan Kanty) wraca wieczorem do mieszkania przy kolegiacie św. Anny. Na ulicy spotyka żebraka kiepsko ubranego, w dziurawych butach, z których wystawały zmarznięte palce stóp. Bez wahania zdejmując swoje buty i daje je żebrakowi. Sam wraca do domu boso; na mrozie. Wchodząc do mieszkania ze zdumieniem spostrzega, że buty, które przed chwilą dał żebrakowi stoją na podłodze na swoim miejscu.



Profesor był znany z wrażliwości na potrzeby ubogich, zwłaszcza żebraków i studentów. Sam niewiele miał. Profesorowie prowadzili wtedy wykłady zwykle bez wynagrodzenia, za wikt i mieszkanie. Janowi Kantemu w dowód uznania zaproponowano funkcję proboszcza w Olkuszu, dającą niezły dochód. Po krótkim czasie zrezygnował z proboszczowania, bo utrudniało mu pracę dydaktyczną i naukową w Krakowie.

Nie wiadomo, czy historia z dziurawymi butami jest autentyczna. Może to legenda, ale jedno jest pewne: u wspieranych przez profesora biedaków i studentów (a takich było wielu) rodziła się, albo wzmacniała nadzieja na lepsze czasy.

Warto może zauważyć, że Jan Kanty w roku 1450 odbył pieszą pielgrzymkę do Rzymu z okazji Roku Jubileuszowego. Był pielgrzymem nadziei. Może być naszym



Świadek miłosierdzia Moja podróż z Franciszkiem

Wraz z cudem Wielkiej Nocy i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa przypadło nam w udziale jeszcze jedno przeżycie. Śmierć papieża Franciszka. Dlatego chciałbym poświęcić naszą książkę refleksję postaci zmarłego papieża, chociaż książka, o której chcę pisać nie jest Jego autorstwa. Jej autorami są: Raffaele Luise, który rozmawia z kard. Walterem Kasperem, jednym z najwybitniejszych teologów katolickich, właśnie o głównych założeniach pontyfikatu Franciszka. Musimy jednak pamiętać, że

rozmowa jest przeprowadzana zaledwie dwa lata po objęciu tronu Piotrowego. Dwa lata, a jak się okazuje papież zdążył nakreślić praktycznie całą swoją „doktrynę”, której pozostanie wiernym do końca. Miłosierdzie – to słowo klucz do teologii Franciszka. Oczywiście nie jest On pierwszym, który zwrócił uwagę na rolę miłosierdzia w życiu Boga i człowieka. Papież Jan Paweł II był na pewno tym, od którego poprzez beatyfikację i późniejszą kanonizację Faustyny Kowalskiej oraz ustanowienie Niedzieli Miłosierdzia zaczęło się poważne myślenie o miłosierdziu. Jego myśl kontynuował dalej Benedykt XVI, ale dopiero Franciszek uczynił z niej fundament swojego pontyfikatu. ***Miłosierdzie stanowi centrum, fundament przekazu biblijnego, już w Starym Testamencie, ale jeszcze bardziej w Ewangelii Jezusa***. To przesłanie legło u podstaw ustanowienia Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Przy tej okazji dało również powód do podjęcia głębszych rozważań na temat relacji między sprawiedliwością a miłosierdziem. Nie powinniśmy jednak przeciwstawiać sobie obu pojęć. ***Sprawiedliwość to minimum, to tyle, ile musimy zrobić dla drugiego, żeby uszanować jego godność bytu ludzkiego, by dać mu to co musi mieć. A miłosierdzie to maksimum i wywodzi się z czystej sprawiedliwości. W niektórych przypadkach może być także najwyższą sprawiedliwością...*** Miłosierdzie nie jest i nie powinno być odnoszone tylko do sfery religijnej. Miłosierdzie usadowione jest głęboko w naszej ludzkiej egzystencji.

Miłosierdzie Boga zobowiązuje nas, zmusza nas do bycia miłosiernymi wobec drugiego człowieka, a to w pewnym sensie wyznacza naszą wolność. Wolność, która musi być ograniczona wolnością drugiego człowieka.

W książce poruszane są także kwestie związane z encykliką Laudate Si, o której to mieliśmy okazję już rozmyślać na łamach BK. To dla mnie jedna z najważniejszych encyklik papieskich „wyznaczająca nowy humanizm, odrzucająca radykalny antropocentryzm, wprowadzony przez złą lekturę Biblii, która doprowadziła do przesadnej władzy człowieka nad naturą i jego zguby”. Przesłanie papieża jest poważną refleksją nad kilkaset lat wcześniejszą myślą św. Franciszka z Asyżu, który jakże nowocześnie jak na tamte czasy podkreślał rolę człowieka nie jako pana i władcy całego stworzenia, ile jego opiekuna, który ponosi za stworzenie wszelką odpowiedzialność.

Z rozmyślań Franciszka nad miłosierdziem rodzi się również myśl synodalności, która zostanie rozwinięta w późniejszych latach pontyfikatu, a którą Jego następca powinien kontynuować.



KRONIKA PARAFIALNA

ZMARLI

„On odkupi Izraela ze
wszystkich jego grzechów”
(Ps130,8)

Guido Konopka
Krystyna Prokopiuk
Roman Wyszyński
Bogusława Jurkiewicz
Wanda Trachim
Władysław Klimczak
Anna Olińska
Andrzej Ulfig
Magdalena Milińska
Krzysztof Zaczek
Zygmunt Przybyło
Jan Kuszaj

CHRZTY

„Będę Cię słaawił, Panie, z całego mego serca,... ” (Ps138,1)

Jan Wieczorek
Stanisław Wieczorek
Jerzy Chruściel
Malwina Bury
Pola Kapteina
Feliks Proszkiewicz
Marcelina Iwasiów
Maja Antonkiewicz
Maciej Fularowicz

ZAPROSZENIA

Transmisja Mszy św. przez stronę internetową:

www.krzyz-gliwice.pl

w niedzielę o godz. 9:30. Transmisja Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy we wtorek o godz. 18:00 przez TV IMPERIUM oraz stronę www.krzyz-gliwice.pl

- 01.06 – po Mszy o godz. 8.00 zmiana Tajemnic Różańcowych
- 06.06 – od godz. 9:00 odwiedziiny chorych
- 07.06 – Niedziela Zesłania Ducha Świętego
- 13.06 – Nabożeństwo fatimskie
- 15.06 – Uroczystość Najświętszej Trójcy
- 19.06 – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa
- 21.06 – o godz. 8.30 Bractwo MBNP
- 24.06 – Uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela
- 27.06 – Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
- 28.06 - uroczystość Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Odpust w sanktuarium. Jubileusz 10-lecia ustanowienia sanktuarium.

Nabożeństwo czerwcowe – dni powszednie godz. 18:00, niedziela 17:30.

Piątek Miłosierdzia:

Adoracja od 6:00 do 19:00. Droga Krzyżowa o 9:30, Msza św. o 12:00, Koronka do Bożego Miłosierdzia o 15:00. Spowiedź od 6:00 do 19:00.

Msze Święte

Dni powszednie:

6:00, 7:00, 8:00, 9:00 i 18:30

Niedziele:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00
12:30, 16:00, 18:00, 19:30

PISMO REDAGUJĄ

Być Kościołem

Kontakt: tel. 32 231 44 70
bk.cssr@gmail.com

o. Stanisław Madejczyk
o. Ireneusz Krzywoń
o. Sławomir Pawłowicz
Jadwiga Drągowska
Przemysław Drągowski
Aleksandra Gawor

Piotr Gawor
Michaela Kompała
Krzysztof Kwiecień
Daria Mościńska
Gabriela Ogonowska
Zbigniew Ogonowski


HADES

CENTRUM POGRZEBOWE
& KREMATORIUM

INFOLINIA 24/7

☐ **607 312 319**

ul. Wolności 209 | Zabrze

- ♣ KREMACJA
- ♣ POCHÓWEK
- ♣ CEREMONIE
- ♣ TRUMNY
- ♣ URNY
- ♣ POMNIKI

Usługi
Funeralne
Premium

Chrzcziny • Urodziny • Wesela • Rocznice • Stypy




DWOREK UHRABIEGO
a ceny dla każdego

Świątokrzyska 6
605 123 250
Gliwice (2 min z kościoła)

Ośrodek Szkolenia Kierowców

 **DZIWISZ**

Krzysztof Dziwisz

Gliwice
ul. Kozłowska 1a (LO nr 4)

tel. 801-50 88 32
www.osk-dziwisz.pl

wygodne
ubrania
dla kobiet



maria sztyje

Jana Śliwki 21
Gliwice
www.mariaszyje.pl

**APTEKA
ZDROWIT**

 **Apteka
Zdrowit**

Gliwice

ul. Sobieskiego 2

Pon-Pt 7:00-20:00
Sobota 8:00-16:00
tel. 32 231 26 26